



nego, skoncentrowanych na niewielkim, kilkunastokilometrowym odcinku dorzecza Warty. Celem badań było nie tylko odtworzenie procesów osadniczych, dokonujących się na określonym fragmencie dawnej ziemi sieradzkiej wokół osady Burzenin, ale i dostarczenie przesłanek wnioskom bardziej ogólnej natury. Zespół autorski kierował się słusznym założeniem metodycznym, które ostatnio zdobyło sobie prawo obywatelstwa w archeologii tak polskiej, jak europejskiej, preferującym skrupulatne rozpoznawanie, z zastosowaniem wszelkich będących do dyspozycji środków, wydzielonych mikroregionów osadniczych. Granice wydzielonego obszaru zakreślone zostały na podstawie kryteriów geograficzno-historycznych. Do współpracy zarówno w terenie, jak i przy opracowywaniu wyników, przyciągnięto specjalistów z różnych dziedzin. Rezultatem jest pierwsze właściwie na gruncie naszej dyscypliny obszerniejsze ujęcie o podobnym zasięgu terytorialnym i czasowym, wzbogacające deficytową dotychczas wiedzę o kształtowaniu się niewielkich zespołów o przewadze osadnictwa typu wiejskiego. Podnoszony kiedyś postulat szerokiego i gruntownego zbadania wczesnośredniowiecznego osadnictwa wiejskiego, głównie w środowisku łódzkim doczekał się konsekwentnej realizacji, gdzie indziej zainteresowanie tą tematyką zdaje się przeżywać ostatnio regres. To wszystko należy mieć na uwadze przystępując do lektury i oceny omawianej książki.

Otwiera ją wstęp (J. Kamińskiej), przedstawiający założenia metodyczne i dzieje badań, po którym następuje obszerny, gruntownie opracowany rozdział omawiający środowisko naturalne. Jego autor, geograf (T. Krzemiński), oparł swoją pracę na szerokiej podstawie źródłowej, wykorzystując materiały kartograficzne i rezultaty własnych różnorodnych badań terenowych, m. in. wierceń geologicznych, obserwacji hydrologicznych. Szczegółowa analiza geomorfologii, sytuacji hydrograficznej i stosunków glebowych najbliższej okolicy badanych stanowisk posłużyła dla ustalenia istniejących naturalnych uwarunkowań kierunków rozwoju sieci osadniczej i gospodarki. Wykonanie gęstej siatki odwiertów na terenie samych osad Witów 3 i Burzenin-Zarzecze stanowiło uzupełnienie badań prowadzonych metodą archeologiczną, dostarczając cennych informacji na temat ich zasięgu i rozplanowania. Nie pretendując do merytorycznej oceny zawartych w rozdziale szczegółowych wyników i wyciągniętych na podstawie ich konfrontacji z materiałami archeologicznymi konkluzji, zasługujących na pewno na najwyższe uznanie z racji ich wnikliwości, stwierdzić należy, iż sposób ich prezentacji budzi pewne zastrzeżenia swą małą komunikatywnością. Skrótły opisów i rozbudowanie ich kosztem nad wyraz skromnej strony ilustracyjnej (brak bodaj najbardziej szkicowej mapy gleb!) wyszłoby tej bardzo interesującej części pracy na dobre. Poza tym, obstawiając jak najbardziej za powierzeniem określonych odcinków badawczych specjalistom, nie sposób nie zauważyć, że rozdział ten nie został w stopniu optymalnym zintegrowany z pozostałą zawartością rozprawy, egemplum — sprzeczności w ocenie zasięgów poszczególnych stanowisk.

W rozdziale drugim zawarte zostało omówienie wyników badań wykopaliskowych oraz analiza materiałów, podane w formie odrębnych autoryzowanych artykułów dotyczących poszczególnych stanowisk oraz ich zespołów. Szczególnie interesujące są wyniki badań na stanowisku Witów 3 (R. Barnycz-Gupieniec, A. Gólczyńska), stanowiącym pozostałość osady datowanej przez autorki na podstawie szczegółowej analizy ceramiki, w przewadze górą obtażanej, na VII-VIII w. Stwierdzono tu istnienie kilku zaledwie typowych obiektów półziemiankowych skoncentrowanych na niewielkiej przestrzeni w centrum wzgórza. O ile datowanie stanowiska pozostaje w całkowitej zgodzie z naszym dotychczasowym stanem wiedzy na temat starszych faz wczesnego średniowiecza, o tyle określenie przeciętnego czasu

trwania jednej półziemianki na 50 do 70 lat wydaje się być nazbyt optymistyczne. W istocie mógł on wynosić, uwzględnivszy obserwacje podobnie prymitywnych, nożowych konstrukcji, nie więcej niż 25 lat.

Ważkie rezultaty przyniosły również badania kilkufazowej osady z VI-XI w. na stanowisku Burzenin-Zarzecze (J. Kamińska, A. Golczyńska), mimo ich ograniczonego z uwagi na trudne warunki terenowe zakresu. Niezależnie od materiałów, głównie w postaci ceramiki, z wielką skrupulatnością przeanalizowanej i chronologicznie rozwarstwionej, szczególnie uwagę budzi sama topografia osiedla. Było ono mianowicie ułożone na wydmie w obrębie terasy dennej, stąd narażone na periodyczne zalewanie, czego ślady stwierdzono zresztą w profilach, i co było przyczyną stopniowego odsuwania go od rzeki, a wreszcie ostatecznego porzucenia.

Kolejny podrozdział zawiera omówienie wyników badań kompletnie zniwelowanego grodziska w Witowie na stan. 2 (J. Kamińska, A. Golczyńska), zanotowanego jedynie w *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego*. Stwierdzono tu trudne do interpretacji, z uwagi na zły stan zachowania, ślady skupionej wokół wału zabudowy mieszkalnej oraz konstrukcji obronnych, według autorek stanowiących połączenie systemu skrzyniowego ze specyficznego typu szalunkiem, a wreszcie niezbyt liczne zabytki ruchome, głównie w postaci ceramiki i drobnych militariów. Obiekt został wydatowany na IX-X w., co w świetle zaprezentowanej ceramiki, z której zaledwie jeden fragment nosi zewnętrzne znamiona późniejsze, nie wydaje się bezsporne. Niewątpliwie uzasadniony jest natomiast IX w., zwłaszcza zważywszy podnoszone przez autorki nawiązania do kulturowo poważnie przecież zaawansowanych terytoriów Dolnego Śląska.

Przedmiotem niewielkich badań typu sondażowego była jedna z zanotowanych na tym terenie osad, datowanych na młodsze fazy wczesnego średniowiecza, położona na terenie Wielkiej Wsi, pow. Łask. Pośród odkrytych tu materiałów przeważała silnie obtaczana ceramika o typowych formach, m. in., rzecz interesująca, polewana, reprezentowana ułamkowo. Wystąpiły również przedmioty dowodzące istnienia dalekosiężnych kontaktów — kłódka żelazna i przęśliki z różowego łupku wołyńskiego. Również jednak i w tym przypadku konkluzja autorów (L. Kajzer, A. Golczyńska), co do datowania stanowiska na XI-XII w., nie pokrywa się w pełni z wymową prezentowanych, dosyć jednoznacznych źródeł, ani zresztą z jak najsluszniejszymi obserwacjami zawartymi w analizie. Recenzent czuje się zwolniony z obowiązku odgadywania, czy pewne zagmatwanie ostatecznych wywodów nastąpiło na skutek złośliwej ingerencji chochlika korektorskiego, który zresztą dał znać o sobie również w innych miejscach omawianej książki. Wydaje się jednak, że zaproponowanie daty XII-XIII w., szczególnie uwzględniając podkreślany przez autorów wiejski charakter osiedla, pozostawałoby w większej zgodzie z naszą dotychczas nagromadzoną wiedzą.

Materiałowo-analityczne opracowania wyników badań archeologicznych zamyka relacja o kopcu w Witowie, którego stosunkowo ubogie w zabytki nawarstwienia pochodzą z XIII w., oraz o pracach przeprowadzonych na terenie samego Burzenina (J. Kamińska, A. Golczyńska). Te ostatnie, ograniczone z konieczności do wierzeń i małych wykopów, dostarczyły stosunkowo najpełniejszych materiałów dla XV w. w postaci części chaty z wypełniskiem datowanym monetą.

Rozdział III — obszerny artykuł S. M. Zajączkowskiego — zawiera gruntowną analizę źródeł pisanych, dotyczących dziejów Burzenina i związanego z nim administracyjno-gospodarczego kompleksu z XIV-XVI w. Najstarsza wzmianka, donosząca o istnieniu tu komory celnej, wskazuje na poważne już wtedy znaczenie tego ośrodka. Autor dopuszcza możliwość lokacji miasta w 2 połowie XIII w., polemiki

zując z koncepcją uznającą dokument z 1378 r. za lokacyjny. Zajmuje się następnie uposażeniem parafii, a w najobszerniejszej części rozdziału rozważa stosunki własnościowe oraz działalność gospodarczą w obrębie składającego się z 9 wsi kompleksu dóbr ziemskich otaczających miasto.

Podrozdział końcowy pióra J. Kamińskiej zawiera podsumowanie wyników kompleksowych badań, w którym rozwój regionu w VI-XIV w. usystematyzowany został w 5 faz. Zwraca uwagę przede wszystkim celna polemika z tezą H. Lowmiańskiego o szczególnej produktywności nazw patronimicznych w najstarszych fazach wczesnego średniowiecza. Autorka na konkretnych materiałach wykazuje niemal pełną niezgodność rozmieszczenia śladów podobnie datowanych osiedli z topografią nazw tego typu. Sporo miejsca zajmują rozważania na temat miejsca regionu w szerszej organizacji terytorialnej w dobie przechodzenia od struktur schyłkowoplemiennych do wczesnopaństwowych, z konkluzją o zaniku w X w. istniejącej tu terytorialnej jednostki grodowej. Odkrycia w Wielkiej Wsi jak najśluszniej traktowane są jako wykładniki ożywienia gospodarczego regionu w czasach rozwiniętego wczesnego średniowiecza. Ostatnie fazy (XIII-XIV w.) z racji ułamkowych tylko źródeł archeologicznych podsumowane zostały bardzo pobieżnie.

Monografię zamykają cztery krótkie załączniki, prezentujące wyniki analiz specjalistycznych: fragmentów naczyń (L. Kociszewski) i przedmiotów żelaznych (H. Przygodzka) ze stanowiska Witów 3 oraz kości zwierzęcych ze stanowiska Burzenin-Zarzecze, Witów 3 i Wielka Wieś (K. Urbanowicz, W. Susłowska).

Ocena pracy z uwagi na jej specyficzny charakter przebiegać winna na kilku płaszczyznach. Na pewno słowa szczerego uznania należą się autorom za konsekwentną realizację nakreślonego programu badawczego, mimo często nie sprzyjających warunków terenowych. Wyniki sprezentowane zostały w sposób czytelny, choć chwilami — jak się wydaje w przypadku faktów dobrze znanych i materiałów masowych, np. ceramiki z późnych faz — z przesadną skrupulatnością opisów, przy zbyt oszczędnym zastosowaniu różnego rodzaju tabel, zestawień, wykresów etc. Wysoki poziom rysunków zabytków nie idzie niestety w parze z jakością planów zbiorczych, technicznie nie najlepszych lub przeładowanych szczegółami, niekiedy, jak w przypadku stanowiska Burzenin-Zarzecze, trudno czytelnych. Wyraźnie zubożony został tak istotny w przypadku pracy o podobnym charakterze program kartograficzny. Brak przerysów wycinków map w dokładniejszej skali odczuwa się nie tylko w rozdziale pierwszym, o czym była już mowa, ale i w następnym, referującym wyniki badań poszczególnych stanowisk. Analiza materiałów, mimo podnoszonych wątpliwości co do chronologii, przeprowadzona została ze znaczną znajomością rzeczy. Trudno jednak nie oprzeć się wrażeniu, że jej wyniki nie zostały przez samych autorów w pełni wykorzystane. Przeszkodziła temu (czy zamierzona?) luźna faktura opracowania, a szczególnie mała spistość części archeologicznej z artykułami specjalistycznymi, wypływająca z pewnością z chwalebneho szacunku dla dorobku poszczególnych badaczy, ale ciążąca ujemnie na końcowych efektach. Dotyczy to w równym stopniu rozdziału geograficznego, co skonfrontowania wyników badań samego Burzenina z analizą źródeł pisanych, gdzie kojarzenie faktów i opinii zostało w pewnym stopniu przerzucone na barki czytelnika. Trudniejsza do zrozumienia jest powściągliwość w wykorzystaniu dołączonych w formie aneksów wyników analiz specjalistycznych, zwłaszcza zaś oznaczenia szczątków kostnych. Fakt kontrastu kolosalnej przewagi pośród zwierząt udomowionych na stanowiskach Witów 3 i Burzenin-Zarzecze bydlą dużej z równorzędną pozycją nierogacizny lub nawet lekką przewagą świni w Wielkiej Wsi nie został skomentowany i wykorzystany dla szerszych wniosków na temat przemian gospodarczych. A przecież obie

serie, mimo że nie są specjalnie obfite — a w przypadku pierwszej z niejasnych przyczyn różnoczasowe materiały potraktowano łącznie — uważać można za reprezentatywne. Inna sprawa, że i sposób ich prezentacji pozostawia sporo do życzenia. Autorki ograniczyły się do suchego liczbowego zestawienia, przy czym ich dosyć dziwaczne potknięcia w operacjach cyfrowych uszły uwadze korektorów, podobnie zresztą jak błędne oznaczanie numerów rycin w różnych partiach tekstu książki.

Powyższe uwagi krytyczne nie mają na celu zdeprecjonowania dorobku autor-skiego, ani obniżenia walorów pracy, które zresztą w pełni można będzie docenić dopiero w przyszłości na tle większej liczby podobnych monografii mikroregionalnych. Wydaje się jedynie, że sami autorzy osiągnęliby większą satysfakcję z końcowego efektu swych wysiłków, w większym stopniu poddając się reżimowi pracy zespołowej. Niezależnie od wszystkiego, zainteresowany problematyką, krytyczny czytelnik otrzymuje wartościowe podstawy do rozmaitego rodzaju studiów porównawczych.

*Wojciech Szymański*